

ITSCHAK ARAD

ur. 1926; Święciany



Miejsce i czas wydarzeń	Święciany, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Święciany, ZSRR, II wojna światowa, siostra, Rudnicka, Rachela, getto, kradzież broni

Pobyt w getcie na Wileńszczyźnie

22 czerwca Niemcy napadli na Związek Radziecki, [miałem wtedy] piętnaście lat. W końcu sierpnia [ogłosili, że utworzą getto] w Święcianach. Uciekłem razem z paroma chłopakami do Głębokiego [na obecnej Białorusi], [ponieważ] tam jeszcze nie [utworzono] getta.

W Święcianach wszystkich Żydów zabili, zostało [tylko] małe getto, 300 Żydów z rodzinami, [byli to] szewcy, krawcy, [których] Niemcy potrzebowali [do] pracy, tam było bezpieczniej. [W tym getcie była] moja siostra, [dlatego wróciłem] z powrotem. Wszyscy byli tam zapisani, [natomiast ja] byłem nielegalnie. W małych gettach była lepsza sytuacja [niż w] dużych, Żydom [pozwalano] pracować poza gettem. [Także,] kiedy wracali [to mogli] mieć kontakt z miejscową ludnością.

Całe getto [to] było około 30 małych, drewnianych chat [ogrodzonych] drutem. Na początku [19]42 roku żołnierze niemieccy wkroczyli [do] getta. Złapali mnie [i] jeszcze [z] dziesięć, dwanaście Żydów, [następnie] wywieźli. Z początku myślałem, że wiozą nas na cmentarz, żeby rozstrzelać, [ale oni] wzięli nas za miasto, tam były duże składy broni trofiejnej. [Kazali] nam rozdzielać karabiny. [Jeszcze w] [19]41 roku, nocami [z kolegami] siedzieliśmy i rozmawialiśmy: „Och, jak [to zdobyć] broń i uciec [do] lasu [żeby] zacząć wojnę partyzancką.” [Kiedy] zobaczyłem tą wszystką broń, to [jak tylko] żołnierz niemiecki wyszedł, złapałem taki mały karabin kawaleryjski. [Gdy] pracowałem, [to] cały dzień myślałem, że Niemiec widzi, że [coś jest] nie w porządku. [Na] końcu dnia [mogą] przeszukiwać, jeśli [znajdą broń, to] rozstrzelają mnie i wszystkich.

[Kiedy] skończyliśmy dzień pracy, wzięli nas z powrotem [do] getta. W bramie [do] getta [stali] litewscy policjanci i [sprawdzali czy nie wносиło się żywności]. [Zastanawiałem się czy u nas też] będą szukać. Niemieccy żołnierze, którzy nas wieźli, przeszli z nami przez bramę, [dzięki temu policjanci nas nie sprawdzili] i powiedzieli: „Jutro na szóstą przyjdźcie do pracy.” [Dużym] problemem było znaleźć miejsce w domu, gdzie [można by było schować] broń.

Pracowaliśmy [przez] miesiąc, ukradliśmy dwanaście [sztuk] broni. Organizowaliśmy podziemną grupę, szukaliśmy [kontaktu] z partyzantami.

Kiedy uciekłem, wzięli wszystkich Żydów [na] poligon [i] tam rozstrzelali, [wśród nich była] duża część mojej rodziny. Dwie babcie i dwóch dziadków, czterech braci [mojego ojca z] żonami i dziećmi [oraz] trzech braci i trzy siostry [mojej mamy]. Rodzina była bardzo duża [i] wszyscy zginęli.

Data i miejsce nagrania	2009-09-21, Ramat ha-Szaron
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Waszkun
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"